

W.I. Lenin zmarł 100 lat temu

Przez **Jan Kubań** - 2024-01-28



Autor: Rainer Zitelmann

Przywódcą rosyjskiej rewolucji Władimir Iljicz Uljanow, lepiej znany jako Lenin, zmarł 21 stycznia 1924 roku – 100 lat temu. Nawet jeśli dziś prawie nikt nie broni Stalina (następcy Lenina), wciąż jest wielu czołowych polityków z partii lewicowych, którzy czczą Lenina i Trockiego. Mówią o „stalinizmie” z pogardą, ale potem wyznają swoje poparcie dla Lenina i Trockiego. Jednym z takich przykładów jest John McDonnell, jeszcze kilka lat temu jedna z czołowych postaci brytyjskiej Partii Pracy. Wymieniał swoje najbardziej znaczące wpływy intelektualne jako „Marksa, Lenina i Trockiego”. Janine Wissler, liderka niemieckiej lewicowej partii Die Linke, była również członkinią trockistowskiej grupy Marx21 do czasu wyboru na przewodniczącą partii w lutym 2021 r.

Jeden z najbardziej szanowanych współczesnych lewicowych filozofów, Słoweniec Slavoj Žižek, bezwstydnie opowiada się za „nowym komunizmem” w swojej książce z 2021 r. „Lewica, która ośmiela się wypowiedzieć swoje imię”. Žižek wychwala „wielkość Lenina”, która polegała na tym, że po przejęciu władzy przez bolszewików trzymał się on niezłomie swoich socjalistycznych zasad, mimo że nie istniały warunki do rzeczywistej „budowy socjalizmu”.

Według trockistów, socjalistyczny Związek Radziecki miał się najlepiej, gdy Lenin i Trocki kształtowali politykę, ale po śmierci Lenina nastąpiły złe czasy pod rządami Stalina.

W rzeczywistości jednak zbrodnie komunizmu rozpoczęły się, gdy tylko bolszewicy przejęli władzę i rozpoczęli wojnę z większością narodu rosyjskiego.

Zaczął się od walki z burżuazją, z bogatymi. W grudniu 1917 roku Lenin zażądał użycia ekstremalnej siły przeciwko „temu podrobowi ludzkości, tym beznadziejnie zepsutym i uwiędłym członkom, tej zarazie, tej zgniliźnie, temu wrzodowi”, a konkretnie „bogaczom i ich poplecznikom” oraz burżuazyjnym intelektualistom. Jego celem było „oczyszczenie Rosji z „wszelkiego robactwa, bogaczy i innych”. Jak to zrobić, wyjaśnił w drastycznych słowach: „W jednym miejscu pół tuzina bogaczy, tuzin złodziei i pół tuzina robotników, którzy uchylają się

od pracy... wsadzić do więzienia. W innym miejscu zmusić ich do czyszczenia latryn... A w jeszcze innymkażdego z dziesięciu próżniakówzastrzelić na miejscu”.

W grudniu 1917 r. bolszewicy znacjonalizowali ziemię i nieruchomości. We wszystkich miastach liczących ponad 10 000 mieszkańców właściciele nieruchomości zostali wywłaszczeni. W lutym 1918 r. bolszewicy zaczęli eksmitować zamożne rodziny z ich mieszkań, aby pomieścić bezrobotnych proletariuszy i żołnierzy. „Komitety mieszkaniowe”, powoływane przez rady, rejestrowały właścicieli nieruchomości i wyrzucały ich z mieszkań.

W niektórych miejscach robotnicy dokonali krwawej „zemsty” na kierownikach fabryk i inżynierach, ale czasami po prostu na każdym, kogo uważali za burżuja – w razie wątpliwości był to każdy, kto nosił garnitur lub nie wykonywał pracy fizycznej. Chłopi wypędzili swoich właścicieli ziemskich i zabrali im ziemię.

W wyniku wojny, wojny domowej, rewolucji i socjalizmu produkcja rolna spadła o 57% w latach 1914-1921. W latach 1916-1922 pogłowie zwierząt gospodarskich zmniejszyło się o 33%, a ilość ziemi użytkowanej rolniczo o 35%. Pod względem żywnościowym sytuacja była więc bardzo trudna. Niemniej jednak bolszewicy używali głodu jako broni w walce klasowej z burżuazją.

Lenin obwiniął „bogaty” za głód – to oni byli kozłem ofiarnym, do którego miała być skierowana nienawiść: „Głód nie wynika z tego, że w Rosji nie ma chleba” – wyjaśniał Lenin – „ale z tego, że burżuazja i bogaci w ogóle podejmują ostatnią decydującą walkę z panowaniem robotników, przeciwko państwu robotniczemu, przeciwko rządowi radzieckiemu, w tej najważniejszej i najostrożniejszej kwestii, w kwestii chleba. Burżuazja i bogaci w ogóle, włączając w to bogaty wiejskich, kułaków, robią wszystko, co w ich mocy, aby udaremnić monopol zbożowy; Przemieszczają dystrybucję zboża podjętą przez państwo w celu dostarczenia chleba ludności...”

W Piotrogradzie, obecnie Petersburgu, jesienią 1918 r. na plakatach ogłoszono przydział kalorii per capita: robotnicy mieli prawo do dziennej racji żywnościowej w wysokości 100 gramów chleba, 2 jajek, 10 gramów tłuszczu i 10 gramów suszonych warzyw, podczas gdy „burżuje, właściciele nieruchomości, kupcy, sklepikarze itp.” mieli otrzymać tylko 25 gramów chleba i nie mieli prawa do jajek, tłuszczu lub warzyw. Natomiast członkowie partii mogli jeść w stołówkach, otrzymywali „paczki żywnościowe” (tzw. pajki) i mieli wyłączny dostęp do specjalnych sklepów utworzonych dla rodzin wyższych urzędników partyjnych.

Marcin Iwanowicz Latsis, jeden z pierwszych przywódców sowieckiej policji politycznej, 1 listopada 1918 r. poinstruował swoich podwładnych: „Nie prowadzimy wojny przeciwko żadnemu konkretnemu narodowi. Eksterminujemy burżuazję jako klasę. W swoich śledztwach nie szukaj dokumentów i dowodów na to, co zrobił oskarżony, czy to czynnie, czy mówiąc lub działając przeciwko władzy sowieckiej. Pierwszym pytaniem, jakie powinienesz mu zadać, jest to, z jakiej klasy pochodzi, jakie są jego korzenie, wykształcenie, jaki ma zawód i gdzie pracował”.

Wielu zaliczonych do burżuazji uciekło z dużych miast, w tym na Krym. Ale gdziekolwiek ich wytropiono, spotykali się z prześladowaniami i państwowym terrorem. W jednej z masakr rozstrzelano lub zlinczowano od 10 000 do 20 000 osób: „Z Nachimowskiego [w Sewastopolu na Krymie] widać było tylko wiszące na ulicach ciała oficerów, żołnierzy i cywilów. Miasto było martwe, a jedyni ludzie, którzy pozostali przy życiu, ukrywali się na strychach lub w piwnicach. Wszystkie ściany, witryny sklepowe i słupy telegraficzne były pokryte plakatami wzywającymi do „Śmierci zdrajcom”. Ludzi wieszano dla zabawy”.

Popularnym tematem, który powracał w wielu artykułach w bolszewickich gazetach, było upokorzenie „burżuazji”, która była zmuszana do czyszczenia latryn i koszar czekistów – członków CzeKa, Nadzwyczajnej Wszechrosyjskiej Komisji do Walki z Kонтrewolucją, Spekulacją i Sabotażem – oraz Czerwonej Gwardii. Pewna gazeta w Odessie donosiła: „Jeśli rozstrzelamy tych kilkudziesięciu krwio pijców, jeśli zdegradujemy ich do statusu zmiataaczy ulic i zmusimy ich kobiety do sprzątnięcia koszar Armii Czerwonej (a to byłoby dla nich zaszczyt), rozumiemy, że nasza władza jest tutaj, aby pozostać...”

Grigorij Zinowjew, przywódca partii w Piotrogradzie i członek wewnętrznego kręgu przywódców bolszewików, napisał we wrześniu 1918 roku: „Aby pozbyć się naszych wrogów, będziemy musieli stworzyć własny socjalistyczny terror. W tym celu będziemy musieli wyszkolić 90 milionów ze 100 milionów Rosjan i mieć ich wszystkich po naszej stronie. Nie mamy nic do powiedzenia pozostałym 10 milionom; Będziemy musieli się ich pozbyć”.

W samym Związku Radzieckim liczba ofiar komunizmu wynosi 20 milionów, na całym świecie jest ich ponad 100 milionów.

Artykuł w wersji angielskiej ukazał się na portalu bizpacreview:

<https://www.bizpacreview.com/2024/01/22/v-i-lenin-died-100-years-ago-1429891/>

Rainer Zitelmann jest niemieckim historykiem, socjologiem i autorem wielu bestsellerów, między innymi „W obronie kapitalizmu” (<https://in-defense-of-capitalism.com/> rozdział 11 traktuje o rewolucji rosyjskiej.) i „Narodowy socjalizm Hitlera”. W sumie opublikował 28 książek. Wiele z nich zostało przetłumaczonych na ponad 30 języków na całym świecie. W ostatnich latach pisał artykuły i udzielał wywiadów w wiodących mediach, takich jak The Wall Street Journal, Forbes, Newsweek, The Daily Telegraph, The Times, Le Monde, Corriere della Sera, Frankfurter Allgemeine Zeitung, Neue Zürcher Zeitung oraz licznych mediach w Ameryce Łacińskiej i Azji.

Jan Kubań

Prezes Polsko-Amerykańskiej Fundacji Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego. Instruktor alpinizmu, podróżnik, działacz na rzecz wolności i rozwoju ekonomicznego w duchu wolnorynkowym, a także gorący zwolennik i orędownik demokracji bezpośredniej w stylu szwajcarskim. Autor książki „Fizyka życia”. Z zamiłowania nauczyciel, który chętnie poświęca czas zwłaszcza ludziom młodym, którzy wchodzą na wyboistą drogę prowadzenia własnego biznesu i inwestowania w rozwój osobisty.